

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

Organ Galicyjskiego Towarzystwa farmaceutycznego „Unitas".

Nagrodzona dyplomem honorowym na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w roku 1900
i dyplomem uznania na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w roku 1907.

Rok XVII. Kraków, 1 stycznia 1914. Nr. 1.

Czasopismo poświęcone wszelkiemu postępowi na polu farmacyi, wychodzi z początkiem każdego miesiąca, nakładem Galic. Tow. farm. „Unitas" w Krakowie, pod redakcyą Mr. JANA HENOCHA.

Roczna prenumerata wynosi 10 kor. Pojedynczy zeszyt 1 kor.

Adres: Redakcya i Administracya „Kroniki farmaceutycznej", Kraków, skrytka pocztowa 152.

Nr. 1. Kraków, 1 stycznia 1914 r. Rok XVII.

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

organ Galicyjskiego Tow. farmaceutycznego „Unitas" w Krakowie

nagrodzona dyplomem honorowym na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w roku 1900 i dyplomem uznania na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w roku 1907.

H. BUCZEK:

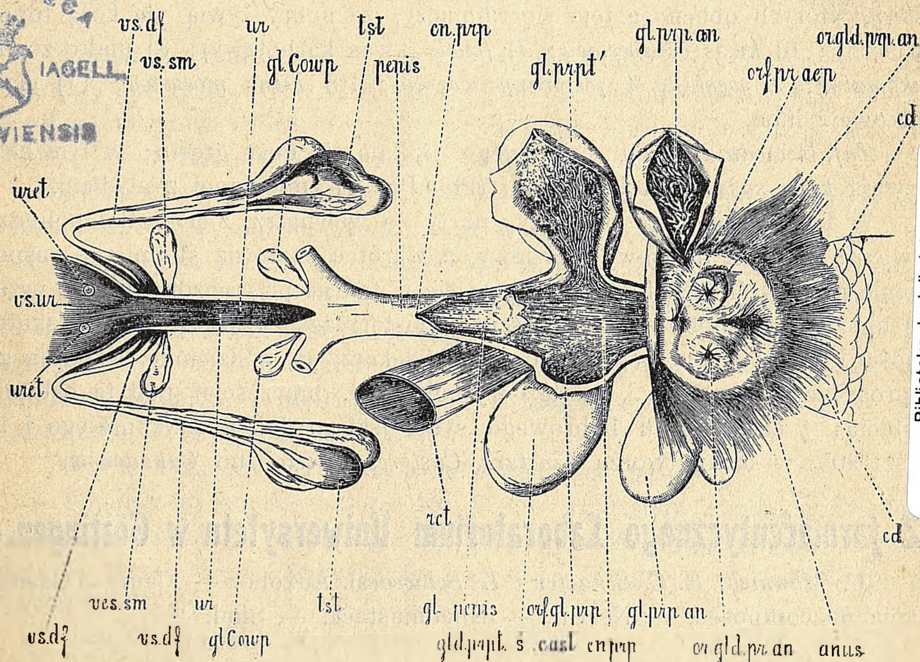
Castor fiber Lin. et Castor americanus Frd. Cuvier.

(Bóbr europejski i bóbr amerykański).

(Dokończenie).

II. *Castoreum Americanum, seu canadense, seu Anglicum.* (Strój bobrowy amerykański, angielski, albo kanadyjski). Ten gorszy gatunek stroju bobrowego otrzymuje się z woreczków bobra amerykańskiego (*Castor americanus* Frd. Cuvier).

Woreczki bobra amerykańskiego są mniejsze od woreczków bobra europejskiego. Obwód ich jest niekiedy gruszkowaty, częściej podługowaty, spłaszczony. Długość woreczków wynosi 7—8 centymetrów, szerokość 2—4 ctm.



ciężar od 25 do 100 gramów. Spotykamy i takie woreczki stroju bobrowego amerykańskiego, które z obwodu i rozmiaru mniej lub więcej podobne są do woreczków stroju bobrowego syberyjskiego. Woreczki amerykańskie zwykle są złączone w pary za pomocą błonki. Na podłużnem przecięciu woreczków

zwykle nie widać kanału i jamki, któreśmy już obserwowali u Castoreum Sibiricum. Zewnętrzna powierzchnia woreczków jest szarawo-brunatna, albo ciemno-brunatna, przytem nierówna i pomarszczona; zawartość woreczków jest twarda i zbita; rzadko miękka. Barwa stroju bobrowego w woreczkach jest żółtawo-szara, brunatna, czerwonawo-brunatna albo brunatnawo-czarna, *z połyskiem żywicznym.* Błonki woreczka nie dają się oddzielić jedna od drugiej i strój bobrowy wewnątrz woreczków przedstawia się pod postacią masy zbitej. Zapach stroju bobrowego amerykańskiego jest słabszy i nieprzyjemniejszy od zapachu stroju bobrowego syberyjskiego. Smak drażniący, gorzki, nieprzyjemny.

Woda gorąca rozpuszcza nieznaczną część stroju bobrowego, tworząc blado-żółty roztwór, który przy ochłodzeniu mętnieje; z kwasami gatunek ten nie burzy się. Eter i alkohol rozpuszczają większą część amerykańskiego stroju bobrowego: roztwór przeźroczysty, ciemno-brunatny, o odczynie kwaśnym; po dodaniu wody roztwór mocno bieleje i daje obfity osad żywiczny; za dodaniem amoniaku zmętnienie ginie, lecz osad żywiczny pozostaje nierozpuszczonym.

Co się tyczy składu chemicznego stroju bobrowego, to wiadomości nasze pod tym względem są bardzo niedostateczne i niewiele różnią się od wiadomości z przed kilkudziesięciu laty. A więc znaleziono: 1) *olejek eteryczny* (kolor blado-żółty, zapach stroju bobrowego i smak ostro gorzki); 2) *żywicę stroju bobrowego;* 3) *kastorynę* — tłuszcz, niepodlegający zmydlaniu, 4) *cholesterynę* — alkohol nienasycony: $C_{27} H_{45} OH$; 5) *salicynę i kwas salicylowy,* których obecność tem się tłumaczy, że bobry żywią się korą topoli i wierzby; 6) *kwas benzoesowy;* 7) *fenol* (kwas karbolowy); 8) mało znaną *leukomainę;* 9) *węglany i fosforany wapnia;* 10) *kwas moczowy;* 11) ciała białkowe i inne.

Zafałszowania stroju bobrowego trafiają się dość często: w tym celu używają *krwi suszonej, mięsa, minii* ($PbO.Pb_2O_3$) zmieszanej z mydłem.

W lecznictwie strój bobrowy, użyty do wewnątrz, z początku pobudza trawienie, system nerwowy i płciowy, a wkrótce zostawia stłumienie, uspokojenie rozdrażnionych funkcyi; używa się w tyfusie przy rozdrażnieniu, przeciw upartym wymiotom, a najczęściej u histeryczek. Wszakże, co do skuteczności i dawki stroju bobrowego, zdania lekarzy są podzielone. Używają go w proszkach, pigułkach i naciągu wyskokowym, najczęściej pod tą ostatnią postacią: 1 część stroju bobrowego syberyjskiego lub amerykańskiego i 10 części 90% wyskoku tworzą *Tinctura Castorei Sibirici* lub *Canadensis.*

Z farmaceutycznego Laboratorium Uniwersytetu w Göttingen.

(*C. Mannich, R. C. Schaefer i L. Schwedes*). Auxolin. — Fleurs d'Oxsoin, Livola de composée. — Nervin. — Rheumastack. — Simi.

Auxolin. Pod tą nazwą pojawiła się w handlu „roślinna woda na głowę i włosy“, firmy Wolf & Sohn w Karlsruhe-Baden, przeznaczona do oczyszczania i wzmacniania podłoża włosów i do usuwania łupieżu.

Oryginalna płaska flaszka, zamknięta korkiem z metalową główką, zawiera 150 cm^3 spirytusowego płynu, o zapachu fiołków, o ciężarze właściwym 0·852 przy 15° C, o reakcyi słabo-alkalicznej. Płyn wlany do wody mąci ją.

100 cm^3 Auxolin zawiera:

Alkoholu 64·20 *gr*.

Materyi nie ulatniających się przy 100° 3·76 *gr*, a w tem oleju tłustego 3·09, — popiołu 0·13.

Oddestylowany alkohol wykazano zapomocą próby jodoformowej i z estrem kwasu octowego. Pozostałość składała się z oleistego płynu i z masy stałej rozpuszczalnej zupełnie jużto w wodzie, jużto w eterze. Roztwór wodny reaguje silnie alkalicznie (mydło). W skład popiołu wchodzi węglan potasu.

By wykazać zawartość części oleistej odparowano 30 cm^3 Auxolin z pumexem do suchości i extrahowano w Soxhlecie z eterem. Przy tem uzyskano 0·936 *gr* żółtawego oleju, który mieszał się w każdym stosunku z alkoholem i octanem żelaza, a w eterze naftowym nie rozpuszczał się.

Liczba jodowa wynosiła 84·2.

W ten sposób wykryto olej rycynowy.

Alkaloidów żadnych nie zdołano wykazać, a fizyologiczne badanie kantarydyny wypadło negatywnie.

W ten sposób w skład Auxolinu wchodzi 0·75% mydła potasowego, 3% oleju rycynowego i 60% spirytusu (do tego zapach).

Cena oryginalnej flaszki o zawartości 175 cm^3 wynosi 1·75 M.

(*Apoth. Ztg. 1913. L. 322 i 323.*) *L. Schwedes.*

Fleurs d' Oxsoin. Jest to „niezrównany środek do przywracania młodzieńczej świeżości i delikatnej cery“, firmy To-Kalon Mfg. Co Ltd. London. Według wskazówek firmy ma się przyrządzać mieszaninę: 60 *gr* Fleurs d' Oxsoin, 3·5 *gr* tinktury benzoesowej i 60 *gr* wody różanej.

Oryginalna płaska flaszeczka zawiera 50 *gr* wodnistego płynu, o słodkim smaku, a przyjemnym zapachu róż, w którym pływa biały proszek. Ciało stałe, zebrane na filtrze, po wymyciu wodą, wysuszono i zważono. Po zbadaniu wykazano, że jest to tlenek cynku (*Zincium oxydatum*) w ilości 12·4 *gr*.

Filtrat o reakcyi neutralnej, zagęszczono na kąpieli wodnej do 100 cm^3, następnie wysuszono w wakuum, ponad kwasem siarkowym. Pozostało 1·49 *gr* syrupowatego płynu o słodkim smaku, w którym rozpoznano glicerynę (przy ogrzewaniu — zapach akroleiny).

Filtrat wyżażony nie pozostawia widocznego popiołu.

Według tej analizy składa się Fleurs d' Oxsoin z mieszaniny tlenku cynku z gliceryną i z wodą różaną. Podobną mieszaninę można otrzymać, gdy się utrze 13 *gr* *Zincium oxydatum* z 7·5 *gr* gliceryny i uzupełni wodą różaną do 50 *gr*.

Cena oryginalnej flaszeczki 2 M. (*L. Schwedes*).

Livola de composée. Jest to także osobliwość firmy To-Kalon Mfg. Co Ltd. London, dawniej znana jako Levona de composée. Jest to „środek

przeciwko tworzeniu się łupieżu i wypadaniu włosów, a powodujący porost włosów, przeszkadzający zaś przedwczesnemu tworzeniu się siwizny". Szczególnie zaleca się 30 *gr* Livola de composée z 1 *gr* mentholu i 85 *gr* Bay-Rumu.

Biała płaska flaszeczka zalakowana zawiera 30 *cm*³ brunatnego płynu, o przyjemnym zapachu, kwaśnej reakcyi, o ciężarze właściwym 0·991 przy 15° C., który miesza się z wodą bez zmącenia.

100 *cm*³ Livola de composée zawiera:

16·8 *gr* alkoholu, 0·64 extraktu i 0·009 *gr* białego popiołu.

Alkohol oddestylowany wykazano próbą jodoformową i estru kwasu octowego. Wyciąg o brunatnem zabarwieniu, syrupowaty o smaku słodkim był w rzeczywistości gliceryną (przy spalaniu wydzielał — akroleinę).

Do związania wolnego kwasu zużyto na 10 *cm*³ Livola de composée, 2·9 *cm* $^{31}/_{10}$ N. ługu potasowego. (Fenolftaleina jako wskaźnik).

Przy badaniu preparatu według doświadczeń Stas-Otta na organiczne składniki i alkaloidy roślinne, wydzielono z 10 *cm*³ płynu uwolnionego od alkoholu 0·038 *gr* białej krystalicznej substancyi, w której, po zabarwieniu fioletowem z chlorkiem żelaza, po białym opadzie z wodą bromową wreszcie po punkcie topliwości rozpoznano kwas salicylowy. Alkaloidów nie znaleziono.

Według tej analizy zawiera 100 *cm*³. Livola de composée 0·4 kwasu salicylowego, 6·4 *gr* gliceryny i 16·8 *gr*, alkoholu i nieco brunatnych materyi wyciągowych.

30 *cm*³ tej mieszaniny kosztuje 2 M. *L. Schwedes. (Apoth. Ztg. 1913 S. 329 i 330).*

Specyfik często u nas przez lekarzy zapisywany (przyp. redakcyi).

Nervin. Sporządzany przez firmę Ad. Hatt & Sohn, fabrykacya chemicznych i technicznych produktów w Galingen-Baden, zalecany jako „dotychczas najlepszy i najtańszy środek leczniczy na rheumatyzm wszelkiego rodzaju".

Flaszka zalakowana, zawiera 44 lub 46 *gr* zielonego płynu, o zapachu kamfory i spirytusu denaturowanego, o ciężarze właściwym 0·848 przy 15° C., o reakcyi neutralnej. Zmieszany z wodą daje biały osad. Przy zagęszczeniu na kąpieli wodnej i wysuszeniu w suszarce pozostawia 0·47% osadu zielonkawego. Po spaleniu prawie nic nie pozostaje.

W destylacie, o zapachu kamfory, da się wykazać obok alkoholu (próba jodoformowa i z estrem kwasu octowego) także aceton (z nitroprusydkiem sody). Kiedy zaś 5 *cm*³ Nervin, po zakwaszeniu kwasem siarkowym odparowujemy do małej pozostałości, to ta ucierana z kawałkiem potasu, wydaje charakterystyczny zapach pirydyny (spirytus denaturowany).

Ilość kamfory (metoda Lenza): na 100 *cm*³ Nervinu wyniosła 3·5 *gr*.

Według tej analizy składa się Nervin z roztworu zielono zabarwionego (chlorofil) 4—5% kamfory w denaturowanym spirytusie.

(C. Mannich, L. Schwedes).

Rheumastack, sporządzany przez Georga Stackemanna z Elmshorn pod Kiel, jest to środek przeznaczony do zewnętrznego użycia na rheumatyzm.

W dołączonym prospekcie zatytułowanym „Tajemnica Indian“, opowiada fabrykant całą historyę w jaki sposób wydostał od Indian receptę na ten cudowny środek.

Oryginalna flaszka z zawartością 150 *gr*, ma na sygnaturze następującą deklaracyę: Składniki:

Decoctcacteeae Calif.
Extract. Pinisilo.
Extract. Capsici Fol. Citri.

W zwykłej sześciokątnej białej flaszce pomieszczony jest gęsty, ciemnobrunatny płyn, o silnym zapachu amoniaku i o reakcyi alkalicznej.

Od osadu we flaszce pozostałego zlano wierzchni płyn, a badanie tego filtratu dało następujące wyniki: Ciężar właściwy 1·0036; Alkoholu 5·89%; Extraktu 4·88%; Popiołu 1·01%; Wolnego amoniaku 1·32%; Związanego amoniaku 1·97%; więc razem amoniaku 3·29%.

Popiół zawierał: potas, sód, kwas fosforowy, solny i siarkowy.

Przy wytrząsaniu filtratu z eterem albo chloroformem, nie dało się nic wyciągnąć, czy to z kwaśnego, czy z alkalicznego roztworu.

Płyn uwolniony przez ogrzewanie od amoniaku nie miał wcale piekącego smaku, a więc o wyciągu papryki nie może tu być mowy.

Pozostały we flaszce i na sączku osad, który wynosił 5 *gr*, wyciągany eterem i alkoholem daje roztwór, pięknie zielono zabarwiony (chlorofil) a po oddestylowaniu rozpuszczalnika daje małą oleistą pozostałość o zapachu igieł szpilkowych.

W ten sposób można Rheumastack oznaczyć jako mieszaninę 5 *gr* spirytusu, 20 *gr* ekstraktu iglicowego, 30 *gr* amoniaku i 45 *gr* wody.

Cena flaszki o zawartości 150 cm^3 wynosi 3 M.

Wbrew deklaracyi umieszczonej na sygnaturze, nie zawiera preparat wyciągu papryki, zato zawiera amoniak, który nie był zaznaczony jako składnik. Dlatego należy uważać Rheumastack jako preparat fałszywie zdeklarowany.

(*C. Mannich i A. C. Schäefer*).

Simi. Berlińskie kosmetyczne laboratoryum Berziński & Richter. Berlin S. W. 68, wyrabia pod nazwą „Simi“ „przez lekarzy zalecany, pod gwarancyą nieszkodliwy, naukowo wypróbowany środek, który uwalnia skórę od zanieczyszczeń, użycza jej młodzieńczej pulchności i elastyczności“.

Płaska flaszka z mlecznego szkła zatkana korkiem z metalową główką w opakowaniu kartonowem, zawiera 80 *gr*, jasnego spirytusowego płynu zaperfumowanego, o reakcyi kwaśnej o ciężarze właściwym 0·868 przy 15° C.

Płyn wlany do wody nie mąci jej, daje próbę na alkohol, a przy zagęszczeniu pozostawia 4% białego krystalicznego osadu, który rozpoznano jako kwas borowy.

Prócz tego da się jeszcze wykazać wanilinę, gdyż przy odparowaniu z floroglucyną i kwasem solnym występuje intenzywnie czerwone zabarwienie. Według powyższego badania składa się „Simi“ z 4% roztworu kwasu borowego w perfumowanym spirytusie. *L. Schwedes.*

(*Apoth Ztg. 1913. S. 295 i 296*).

Nowoczesny aptekarz.

(Ciąg dalszy).

Wracam znowu do omawiania dalszych środków, jakimiby specyfiki zwalczać można. Sprytniejsi aptekarze, odpowiadając równą bronią, fabrykują nowe, własne osobliwki, wychodząc słusznie z tej zasady „daję tobie żyć — pozwól ty i mnie". Mało jest jednak takich szczęśliwych w Galicyi, których wyroby się przyjmują, mniej jeszcze takich, którzy robią na tem jakiekolwiek interesa Dziś bowiem tylko reklama, na którą łożyć trzeba może utrzymać dany specyfik na rynku zbytu.

Jest jednak inny sposób walki ze specyfikami w obrębie własnej apteki. Wszak każdy aptekarz może preparować własne przetwory, które bez specyalnego pozwolenia sprzedawać może tak na receptę, jak i w odręcznej sprzedaży

Musi tylko na żądanie wykazać się receptą i sposobem przyrządzania. Nie myślę tu o nowych, lecz o zastępczych preparatach, którymi, że tańsze, łatwo manewrować można przeciwko oryginalnym środkom. A więc w miejsce Siroliny pakować Syr. sulfo-guajacol. w miejsce Syr. Eggera Syr. hypophosporous cmp.; pakować własny syrup figowy, Syr. Famel, Haematogen, Emulsio Scotta, Tran Kalkeisensirup Herbabny, własne wina, w miejsce Seravallo wino tańsze (oczywiście według farmakopei wypadłoby za drogo), krople rozmaitych nazw, własne wody do ust w miejsce Benedyktyńskiej, odolu i innych, własne wody na włosy, plaster Lusera, maść pragską i wiele, wiele innych, zależnie co w danej miejscowości ma pokup.

Mając zaufanie stałej klienteli, lub starając się je wzbudzić, pomału można tak ograniczyć sprzedaż oryginalnych preparatów do minimum, podając i zachwalając publiczności takie same wyroby własne, mające tą wyższość, że choć tak samo dobre, są tańsze, przytem z gwarancyą sumiennego przyrządzenia.

W niemieckiej ekspedycyi mamy trafny i przekonujący wyraz na tego rodzaju przetwory; „Ersatz" A więc nazywa się wprost: Sirolin-Ersatz, Odol-Ersatz, China-Eisenseravallo-Ersatz i tak się też etykietuje. W polskim słownictwie nie mogę znaleść podobnie trafnego wyrazu (trzeba by radzić sobie przez opisanie n. p. Środek zastępujący to a to).

Nie wierzyłbym sam, że tego rodzaju preparaty dadzą się ze skutkiem wprowadzić, gdybym sam naocznie temu nie przypatrywał się rok cały. N. p.: pewna dama bierze Emulsię Scotta dla dzieci. Gdy ziawia się w aptece po raz drugi po to samo, robią jej grzeczną uwagę, że to samo i my wyrabiamy, zawsze świeże i tańsze. Dama się zastanawia... Wtedy daję jej flaszkę na próbę — będzie dobre, to zapłaci poźniej, nie będzie smakować — zwróci. Od tego czasu przez całą zimę karmiła dzieci tylko emulsią w aptece spożądzaną.

W takich wypadkach zbyt własnych preparatów zależny jest tylko od dobrej woli ekspedyującego. Dlatego też w dobrze zrozumianym własnym interesie, większość aptekarzy niemieckich z góry przeznacza pewien procent dla tego, który odnośny własny specyfik sprzedał. Obliczenia, dokonywane co miesiąc zadawalniają obie strony w zupełności.

Myślę, że w krótkim tym zarysie dość wyczerpująco podałem jak powinien nowoczesny aptekarz odnosić się do specyfików, jak przeciw nim walczyć i ich ujemne skutki równoważyć. W obecnych warunkach zadanie to bowiem najważniejsze z pomiędzy wielu do jakich powołany jest kierownik apteki.

Zakres czynności Zarządcy apteki podzielić można na trzy działy:

1) Gospodarka wewnątrz apteki,

2) Postępowanie z publicznością,

3) Stosunek do personalu.

W tym też porządku starać się będę wytykać dalsze braki u nas i wskazać niejedno godne naśladowania.

Naleeżącą część do gospodarki, zakupno specyfików omówiłem już wyżej; pozostaje jeszcze zakupno reszty towarów jak chemikalii, ziół i korzeni, artykułów gumowych, opatrunków i t. d.

Zwyczajnie bierze się u nas książkę defekturową, potrzebne towary wypisuje się za porządkiem, wszystkie z jednej i tej samej firmy. Postępowy aptekarz robi jednak inaczej. Z roku na rok robi on zestawienia, ile spotrzebował w ostatnim roku n. p. morfiny, codeiny, chininy, ile ślazu, rumianku, mięty, oleju rycynowego, waseliny itp. następnie zapytuje parę firm o cenę hurtowną, a potem zaopatruje się u najtańszego źródła przynajmniej na pół roku (Pocztą zamawiać się winno tylko drobnostki, bieżące artykuły). Przy tym sposobie zamawiania potrzebny jest jednak ciągły kontakt z wychodzącymi często cennikami. Nie można było zakupywać wielkich ilości n. p. codeiny w roku zeszłym, mentolu przed pół rokiem a obecnie przetworów salicylowych.

Przy informowaniu się o cenę artykułów, podlegających wachaniom, agentom firm mniej znanych najmniej wierzyć można. Przypominam sobie że, gdy przed laty trzema ceny tranu, skutkiem złego połowu poszły momentalnie w górę, rzucili się agenci na robienie t. z. „schlussów". Z Galicyi wrócili mocno zadowoleni. Trafiło jednak na mego szefa na Szląsku, mistrza w zamawianiu towarów, agent, chcąc go rychlej do kupna nakłonić, powołuje się na krakowskie zamówienia po 130 i parę koron za 100 kg. tranu; na to wyciąga ów aptekarz z biurka ofertę głównej firmy eksportowej z Bremen na 93 koron za tę samą ilość. Komentarze zbyteczne!...

Co do przyrządów gumowych i chirugicznych, faktem jest że artykuły te w Niemczech są stale najmniej o 20% tańsze od takich samych w Austryi mimo cła, zresztą niskiego. Podczas gdy austryacki dostawca miesiącami czekać będzie na wyrównanie rachunku, to za towary niemieckie płacić trzeba albo odrazu albo w terminie najkrótszym.

Umiejętniejsże zamawianie zależne jest również od przejrzystego rozlokowania towarów.

Ileż razy zdarza się bowiem, że gdy rozpakowuje się swieżo odebraną przesyłkę, przypomina nam się dopiero wtedy, że zapasy są jeszcze w piwnicy lub na strychu dlatego też konieczny jest w każdej aptece spis inwentarza, co i gdzie się znajduje, ku czemu służy specyalne wydawnictwo „ogólno-austryackiego Towarzystwa Aptekarzy" we Wiedniu. Podręcznik taki oddaje wielkie usługi nowo wstępującym współpracownikom, jeszcze większe chwilowym zastępcom. W inwentarzu tym jest rubryka na ceny artykułów w odręcznej i hurtownej sprzedaży która również wypełnioną być winna, by sprzedaż w aptece przez cały personal ujednostajnić. Rozkład materyałów i specyfików, mimo inwentarza powinien być przejrzysty. W nowo urządzanych aptekach stelaże na specyfiki zajmują już najmniej $^1/_3$ część całej apteki. By dany specyfik łatwo odrazu odszukać układa się je według następującego wzoru:

I. Środki, służące do wewnętrznego użytku:

A) Płynne: 1) Preparaty odkrztuśne; 2) preparaty dla nerwowych; 3) środki wzmacniające; 4) oryginalne wina, koniaki.

B) W stanie stałym; 1) środki wzmacniające; 2) sole fizyologiczne; 3) sole mineralne naturalne i sztuczne; 4) preparaty Knorra, czekolady i kakao odżywcze.

C) Oryginalne zioła.

D) Pigułki, pastylki, kapsułki.

E) Apteczka dla zwierząt.

II. Środki, służące do zewnętrznego użytku:

a więc oryginalne plastry, maście w słoikach i tubach, proszki i pasty do zębów, artykuły toaletowe, mydła i t. d.

Na każdej poszczególnej szafie, czy stelażu winien być zawieszony osobno spis znajdujących się tam specyfików, by w razie gdy wyjdzie ostatni, wiedzieć odrazu co brakuje, by napełnić. Podobnie rzecz się ma i z naczyniami na chemikalia. Na odwrotnej stronie każdego słoika winna być przylepiona karteczka z notatką, czy i ewentualnie gdzie jeszcze zapas się znajduje. Uwagi powyższe, odnoszące się do wzorowego urządzania i prowadzenia aptek stosują się w głównej mierze do aptek większych, choć niejedno z tych mogła by sobie przyswoić z pożytkiem mała apteka.

Drugi choć mniejszy, równie jednak ważny dział w prowadzeniu apteki to stosunek aptekarza, względnie zarządcy apteki i personalu do publiczności. Wszak na tem zasazza się stały rozwój apteki, od tego zależy jej podniesienie. Zrazić sobie i stracić partyę na zawsze łatwo — trudniej jednak nowe pozyskać, dlatego uprzejmość personalu nieraz powinna przechodzić granice steroetypowych pozdrowień.

Grubo zakorzeniony w Galicyi jest jeszcze zwyczaj odsyłania prawie każdej partyi przynoszącej receptę „za półgodziny", „godzinę" nieraz i na dłużej — często nawet wtedy, gdy jakaś drobnostka jest zaordynowana na recepcie. Nie wchodzimy w to, że czas ludziom drogi, że ten ktoś jak najrychlej chciałby użyć zaordynowany mu lek, że często daleko ma do domu, lub spieszy się na pociąg. O wiele właściwszem znajduję zapytanie: „zechce Pan czekać, czy przyjść później?". Oczywiście pytam się wtedy, kiedy sporządzenie recepty trwać musi kilka, kilkanaście minut, bo drobnostki winno się bez pytania wydawać odrazu.

Druga niewłaściwość, mszcząca się haniebnie na opinii apteki — to wysuwanie na „front" młodych, niedoświadczonych praktykantów. Ich niepewność przy ekspedycyi, bezradność, nieumiejętność odpowiedzi poniża nietylko daną aptekę w opinii, która z miejsca partyę traci, ale szkodzi całemu zawodowi, bo po nich — równą miarą sądzi się i innych.

Mr. Fr. Herod.

Poczekalnia w aptece.

Jeden z niemieckich aptekarzy obchodził niedawno temu 25 letni jubileusz istnienia swej apteki z „poczekalnią" i przy tej sposobności podzielił się z czytelnikami wiedeńskich pism zawodowych swojemi na tem polu spostrzeżeniami, a w swoim zachwycie nad „poczekalnią" posunął się może za daleko bo wyraził życzenie, by zaprowadzono obowiązkowo poczekalnię w aptekach.

Słuszne i liczne są motywy, które skłoniły Jubilata do zaprowadzenia poczekalni, ale bezpośrednim działającym tu czynnikiem, było zajście następujące: Kiedy receptaryusz wyszedł na chwilkę do laboratoryum, wpadła do apteki jakaś niecierpliwa partya i zabrała bez pozwolenia z receptury, przypuszczalne swoje leki, no i znikła. Na szczęście rozchodziło się tu o niewinny zresztą środek przeczyszczający, ale zdażenie to dało Jublilatowi dużo do myślenia.

Pominąwszy to ważne zdarzenie, Jubilat należy do tego rodzaju farmaceutów, którzy nie potrafią pracować przy recepturze, gdy mu kto z publiczności patrzy na ręce, opowiada długie nieraz historye o chorobie swojej lub całej swojej rodziny, zabawia receptaryusza różnemi dowcipami, a gdy rozsypie się proszek, lub wyleje woda, robi na głos uwagę o zgrabności, a kiedy

receptaryusz chce dokładnie zważyć atropinę, morfinę lub strychninę to słyszy ironiczny wyrzut w jego stronę skierowany, że „waży to jak złoto“ i t. p.

Ale nie tylko osobiste względy wpłynęły na zaprowadzenie poczekalni. Pomny na płeć piękną, z pośród której coraz większa ilość zaszczyca nasz zawód, nie życzyłby sobie Jubilat, by nasze panie z akademickiem wykształceniem traktowano, co się podobno zdarza, jak „panny sklepowe“. Zresztą widocznie Jubilat utrzymuje, iż lepiej koleżankom będzie z tem do twarzy, gdy je umieści na pewną odległość za okienkiem.

Na koniec opowiedziawszy w kilku słowach, jak on sobie urządził poczekalnię, co uważam znowu za rzecz raczej indywidualną, zależną od lokalu i od osobistych poglądów i upodobań w kierunku dekoracyjnym, kończy Jubilat życzeniem „vivat seguens“.

Ale teraz przypatrzmy się dyskusyi na ten temat. Otóż ten, który pierwszy zabrał głos w tej sprawie, przyznał bez wszelkich powątpiewań, że i urządzenie poczekalni ma kilka stron dobrych n. p., może przy tej sposobności dałoby się oddzielić recepturę od ręcznej sprzedaży, (dotychczas receptaryusz prócz sporządzania recept 1) zapisuje je do kapitału, 2) expedyuje ręczną sprzedaż, którą utrudnia wzmagająca się coraz bardziej sprzedaż specyfików, 3) przyjmuje wszelkie zamówienia, przyczem musi być chodzącym komentarzem, 4) udziela wszelkich objaśnień i adresów, niczem biuro informacyjne, a wreszcie 5) zajmuje się bardzo interesującą rzeczą to jest ważeniem publiczności w aptece, połączonem z rozbieraniem i ubieraniem, bliższem objaśnianiem, a nieraz uspakajaniem, że to nie tak dużo, lub nie tak mało). ale wyraża przypuszczenie, że zanim się spełnią życzenia jubilata „vivat seguens“, to na to poczeka jeszcze 25 lat.

Oczywiście podobne przypuszczenie mogłoby zmartwić inicyatora „poczekalni“, gdyby nie kilka obiecujących zapytań z Galicyi jak, na ten rzadki wypadek otrzymania koncesyi, najpraktyczniej możnaby urządzić „poczekalnię“? (Zdaje mi się, że mają jeszcze dużo czasu przemyśliwać nad tem).

W każdym razie, głos pierwszego dyskutującego w osobie współpracownika był spokojny, życzliwy — choć pełen powątpiewań. Całkiem inaczej przedstawia się stanowisko aptekarzy oburzonych wprost na Jubilata, jak śmie stawiać podobne projekta, by zaprowadzono obowiązkowo poczekalnię podczas, gdy już całe rzesze przepisów i paragrafów czychaja na zgubę aptekarza i krępują jego wolną wolę. Inny znowu nie może się wprost wydziwić, jak szanujący się aptekarz może wobec drożyzny mieszkań, radzić jeszcze jedną więcej ubikacyę, za którą przecież także czynsz opłacać trzeba.

Zdaje się, że ten moment jest najwięcej przekonywującym i w wielu wypadkach zadecyduje o przyszłym smutnym losie „poczekalni“. Z resztą w obecnych czasach jest tyle tak ważnych dla aptekarstwa austryackiego spraw, od których pomyślnego załatwienia zależeć będzie wprost przyszłość apteki (n. p. reforma studyów, opusty dla kas chorych, nadmierny ruch specyficzny i. t. p.) tak, że w tym wypadku nie pozostaje nam na razie nic innego jak przejść przez „poczekalnię“ do porządku dziennego.

Konkurs dla aspirantów farmacyi.

Z wiosną 1913 roku, dzięki ofiarności pp. Stepków, ogłosiła redakcya *Kroniki farmaceutycznej*, po zasięgnięciu rad u znanego z prąc o „Kształceniu aspirantów" redaktora Z. Zawałkiewicza, konkurs dla aspirantów farmacyi. Do konkursu przyłączyło się gal. Tow. farm. „Unitas" i wydział kondyc. mag farm. Galicyi Zachodniej.

W ten sposób przyszedł do skutku 1-szy konkurs dla aspirantów farmacyi, który miał dowieść w pierwszym rzędzie dbałości aptekarzy o swoich uczniów. Przecież od mistrza wychodzi zawsze inicyatywa, zachęta do pracy, rady i wskazówki według których miało wypaść wykonanie podjęte osobiście przez aspiranta.

Dużo by się dało na tem miejscu zrobić uwag, ale wystarczy gdy nadmienię, że z dwóch tylko aptek wyszły prace konkursowe, z apteki p. Jasińskiego w Suchej i z apteki p. Fuska w Bieczu.

W skład sądu konkursowego zaproszeni zostali z pośród członków Gremium panowie aptekarze: W. Grabowski (badanie nadesłanych preparatów farmaceutycznych) i M. Masłowski (ocena zielników). Prócz tych Mr. H. Muthsam, prezes gal. Tow. farm. „Unitas", Mr. M. Łomnicki, prezes Wydziału kondyc. mag. Galicyi Zachodniej i Mr. Jan Henoch redaktor *Kroniki farmaceutycznej*, (ocena pisemnych prac konkursowych).

Prace konkursowe nadesłali aspiranci: p. Ludwik Głodowski i p Czesława Herzokówna.

P. Ludwik Głodowski nadesłał 1) Zielnik, złożony z 30 roślin. Według oceny p. aptekarza M. Masłowskiego, niektóre okazy są piękne, ale w wielu wypadkach można zarzucić niedbałość w ugrupowaniu rośliny, w rozłożeniu liścia i kwiatów.

2) Preparaty *a*) Aluminium aceticum solutum, *b*) Extractum Taraxaci, *c*) Pilullae Ferri carbonici, na podstawie badań przeprowadzonych przez p. aptekarza W. Grabowskiego, odpowiadają w zupełności przepisom farmakopei; zanieczyszczeń nie było. Na wyszczególnienie zasługują Pillulae fe i carbonici o należytej wielkości i twardości, a na przełomie o odcieniu pięknie ciemno-zielonkawym.

3) Praca p. t. „W kwestyi zatykania flaszek korkami zwykłymi".

Autor stara się udowodnić, że korek oprócz prochu zawiera pewną ilość garbnika, który przechody w rozczynnik i tworzy przeróżne połączenia, które zanieczyszczają lekarstwo. Na to zgoda, ale powyższy artykuł uważać należy o tyle za bezprzedmiotowy, bo 1) autor nie wykazał, jakby właściwie było zatykać lekarstwa, po usunięciu korków (owijanie korka papierem tłustym czy staniolem może wywołać z odpowiednim rozczynnikiem podobny proces jak i korek), po 2) korek zawiera stosunkowo nie wielką ilość połączeń garbnikowych i tak rzadko styka się z rozczynnikiem, że wpływy są tu minimalne, bynajmniej nie szkodliwe.

P. Czesława Herzokówna nadesłała 1) Zielnik w pięknej oprawie, zawierający 70 roślin. Według orzeczenia p. aptekarza M. Masłowskiego, nie

dobierała autorka pięknych okazów roślin, ugrupowanie i rozprasowanie niezbyt staranne, liście pomarszczone i podziurawione, dużo roślin nieobowiązujących. Ale wielka ilość roślin i ta usprawiedliwiająca okoliczność, że rok był bardzo mokry, przemawiają w obronie pięknego zresztą zielnika. 2) Preparaty *a*) Aluminium aceticum solutum, *b*) Syrup. Rubi Idaei i Syrup. Ferri jodati, *c*) Extractum secalis cornuti, Emplastrum Plumbi simplex, *d*) Pillulae ferricarbonici, uznał p. aptekarz W. Grabowski (prócz Pillulae ferri carbonici) za preparaty odpowiadające w zupełności wymogom farmakopei.

Na szczególne podkreślenie zasługuje Extractum Secalis cornuti. Wyciąg gęsty, oddziaływania kwaśnego, z kwasem garbnikowym osadza zawarte w ekstrakcie przepisane alkaloidy. Wprawdzie rozpuszczony w wodzie mąci ją nieco, ale to jest spowodowane brakiem odpowiednich przyrządów w każdym razie dowodzi to, że p. Herzokówna sporządzała wyciąg samodzielnie, gdyż jest wykluczone, by preparat był pochodzenia fabrycznego.

Co do pigułek żelaznych, to powinny być nieco mniejsze, a na przełomie nie powinny być ciemno-brunatnej barwy (spowodowanej prawdopodobnie albo dodatkiem wody, albo nieodpowiednim materyałem użytym do pigułek. Obdukcya kollodium (osobna próbka) nie powiodła się.

4) Praca p. t. „Nasze zioła". Jest to artykulik (szkoda, że w formie odezwy) opromieniony blaskiem naszego słońca, owiany zapachem naszych ziół. Przytaczamy wyjątek:

„Kto z nas nie widział wczesną wiosną łąk, przetkanych nizkim kwiatem podbiału, jedwabistymi jego liśćmi, barwnych letnich pól maku, rumianku, nostrzyku? Wszak wziął w naszym języku jeden z letnich miesięcy nazwę od kwiatów kwitnącej lipy, której słodka woń zdaje się w lecie przepełniać kraj nasz cały. Kto z nas nie rozkoszował się wonią rozgrzanej w słońcu macierzanki, nie zrywał kwiatów róży stulistnej, rosnącej w każdym wiejskim ogródku obok ślazu i malwy? nie pokłuł rąk o krzak jałowcu, nie sycił oczu widokiem, jak „złote warkocze parzy ku słońcu" dziewanna?

A dalej, czy nie staliśmy bezradni obok wieśniaków biadających nad tem, że perz się w ich polach panoszy, że żyto sporysz wydaje miasto ziarna? Ale cóż, kiedy lud nasz nie umie ciągnąć korzyści z ziela, a co dopiero mówić o zielsku!

Szkoda, że autorowie prac konkursowych nie dołączyli dokładnego opisu (zielniki są opisane), w jaki sposób każdy poszczególny preparat wykonali i nie wyjaśnili procesu chemicznego, toby nie tylko było dowodem, że prace wykonali z należytem zrozumieniem rzeczy, ale w wielu wypadkach byłoby to usprawiedliwieniem, dlaczego dany preparat wypadł tak, a nie inaczej.

Pomimo pewnych usterek dowodzą nadesłane prace wielkiego zamiłowania do pracy zawodowej i tylko żałować należy, że na tak wielką ilość aspirantów. praktykujących po aptekach znalazło się tylko dwóch zdolnych stanąć do konkursu i podjąć przepisaną pracę.

Sąd konkursowy, by zachęcić do dalszej pracy, przyznał pannie Czesławie Herzok drugą nagrodę gal. Tow. farm. „Unitas" (oprawny komentarz Dr. Lembergera do VIII. w. farmakopei austryackiej), a panu Ludwikowi

Głodowskiemu trzecią nagrodę Wydziału kondyc. mag. farm. Galicyi Zachodniej 20 K).

Pierwszą nagrodę, należną tylko temu, ktoby w zupełności odpowiedział warunkom konkursu postanowiono pozostawić na następny na przyszłość projektowany konkurs.

W przyszłości mamy zamiar ogłosić konkurs dla magistrów farmacyi, nie wyłączając koncesyonowanych, to też redakcya *Kroniki farmaceutycznej*, zwraca się do Łaskawych Ofiarodawców z prośbą, by nie szczędzili na ten cel datków i dopomogli do rozbudzenia wśród magistrów farmacyi życia wórczego, czyto w kierunku prac naukowych, czy na polu praktyki farmaceutycznej.

Z KASY DLA CHORYCH.

Sprawozdanie za miesiąc listopad 1913 r.

Z dniem 30 listopada b. r. Kasa liczy członków	zwyczajnych	141
„ „ „ „ „ „ „ „	nadzwyczajnych	70
	Razem . . .	211

Przybyli członkowie zwyczajni: Asp. farm. Rachela Buchbaud, Żabie; Mr. f. Adam Butrymowicz, Kraków; Asp. farm. Mieczysław Smoleń, Jarosław; Asp. farm. Henryk Nitribit, Krynica; Asp. farm. Leon Überal, Jarosław.

Ubyli członkowie zwyczajni: Asp. farm. Maksymilian Zgoda, Sanok; Asp. fr. Bronisław Koszko, Jarosław; Mrf. Henryk Dawid, Kraków.

Przybyli członkowie nadzw.: Apt. Jan Gwalb. Tlappa, Żabie.
Ubyli członkowie nadzwycz.: Apt. Jan Górny, Sanok.

Dochód:

Wkładki członków zwyczajnych	142 K	14 h
„ „ nadzwyczajnych	71 „	06 „
Wypowiedziano z P. K. O. W.	100 „	— „
Razem . . .	313 K	20 h

Rozchód:

Wypowiedziano z P. K. O. W.	100 K	— h
Manipulacya P. K. O. W. i Prowizya	2 „	71 „
Mrf. Tadeusz Zawadziński, Kraków, koszta leczenia ambulatoryjnego według nadesłanego rachunku P. lekarza	30 „	— „

Mrf. Stanisław Wawrowski, Kraków, za 7 dni k. II.	21 K	— h
Lokal i usługa za listopad	75 „	— „
Rachmistrz	50 „	— „
Razem . . .	278 K	— h

Chorzy zostają: Mrf. Leon Więckowski, Ulanów; Mrf. Zygmunt Łukasiewicz, Kossów.

Kraków, dnia 30. listopada 1913 r.

Mr. Władysław Paderewski
rachmistrz.

Mr. Hugo Muthsam
prezes.

Najnowsze leki, formy leków, specyfiki i ich skład.

Aluminium lacticum, 7% roztwór polecany przez Dra A. Perützа, jako preparat, zastępujący w zupełności octan glinowy. Roztwór mleczanu glinowego ma tę wyższość, że działa natychmiast i nie tak prędko ulega rozkładowi.

Argulan *Dimethylphenylpyrazolon-Hydrargyrium.* Jest to organiczne połączenie rtęci, które może zawierać 40, 46, 47 a nawet 66% rtęci. Na podstawie dotychczasowych doświadczeń, ma być Argulan najskuteczniejszym środkiem przeciwsyfilitycznym.

Bismut-Magnesia. Jest to silnie reklamowany środek do neutralizowania kwasów żołądkowych (łyżeczkę po jedzeniu). Ogólnie jest to mieszanina bizmutu, magnezyi i węglanu sodowego.

Eubalsol I. i II. Płynne preparaty przeciwko Gonorrhoei.

Eubalsol I. (do użycia zewnętrznego) składa się z 2. gr. Zincum sulfocarbolicum, 3. gr. Acidum boricum, 0·6 Natrium salicylicum, 83. gr. wody i 11 gr. gliceryny.

Eubalsol II. (do użycia wewnętrznego) zawiera 2% Oleum Santali, nieco balsamu copaiwianego, 30% oleju tłustego, nieco cukru, dekstryny, lub podobnych substancyi kolloidalnych, wraz z cukrem i gliceryną, zarobioną na emulsyę

Jodtriferrin (Knoll & Co). 15% żelaza, 8·5% jodu i 2·2% fosforu, preparat stosowany przy anemii i skrofulozie.

Menthospirin. Nowy preparat mentholowy kwasu acetylosalicylowego. Po zażyciu menthospiryny da się w moczu wykazać tak menthol jak i kwas salicylowy, co dowodzi rozdwajania się astrów w organiźmie.

Mulgatosa. Nowa emulsya oleju rycynowego, zawierająca 50% Oleum Ricini (dotychczasowe przepisy 20—30%) i tylko 4% substancyi białkowych i gumowych, da się podobno długo trzymać i zażywać bez wstrętu.

Nervinum sexuale. Preparat na uspakajanie nerwów, do zażywania przed spaniem. Jest to mniej więcej roztwór 3·5 gr. bromku potasu, 5 gr. bromku sodu i nieco bromku amonu w 100 cm^3 wody.

Neurocardin. Środek używany przy schorzeniu systemu nerwowego, w chorobach serca i przy arteriosklerozie. Występują tu jako działające korzenie roślin w rodzaju kawy. *Piper latifolia i Piper methysticum.*

Phosphacid. *Tuberkulose-diagnosticum,* (wynalazł Dr. M. W. Romanowskij). Według analizy prof. Dianina (Petersburg) zawiera 1% gnajokolu, 24% gliceryny, 75% wody, 0·075% kwasu podfosforowego, 0·232% kwasu fosforowego, 0·0005% fosforu. U ludzi zdrowych po zażyciu nawet 3—5 gr. Phosphacid, niema żadnych zmian, podczas gdy już 1 gr. u ludzi chorych podwyższa gorączkę o 1°.

Radiotonit. Masa radioaktywna do sporządzania rur wodociągowych, kamieni do kąpieli celem wzbudzenia radioaktywności wody, lub do sporządzania płyt ściennych, które ustawicznie wypromieniają emanacye radowe (dla sanatoryów i kąpieli leczniczych).

Ratcorn. Trutka na szczury, jest to skrobnia ziemniaczana, o zawartości 10% trójtlenku arsenu, ma to być środek dla otoczenia bezpieczny.

Strobin. Znany środek do czyszczenia kapeluszy, nie zawiera jak dotychczas sądzono tylko kamienia winnego, ale prócz 58·73% kamienia winnego, 34·37% siarczanu potasu i 0·61% węglanu potasu, resztę wody.

Theoform. Preparat zawierający 58·4% Theobrominy (Diuretyny 50%, Aguryny 60%) podawany po jedzeniu w opłatkach po 1 gr. zamiast Diuretyny.

Vitamin. Jest to środek na Polyneuritis, o składzie chem. $C_{17} H_{20} N_2 O_7$.
(Pharm. Praxis 1913. 9).

KRONIKA BIEŻĄCA.

Serdeczne życzenia Wesołych Świąt i jak najpomyślniejszego Nowego Roku zasyłamy Szanownym Czytelnikom, Firmom ogłaszającym się w piśmie i łaskawym współpracownikom. Redakcya.

Wszelkie reklamacye w sprawie nieotrzymanego pisma, czy zmiany adresu, proszę kierować wprost do redakcyi *Kroniki farmaceutycznej.*

Prosimy Panów Aptekarzy i Zarządców aptek, by popierali przedewszystkiem firmy, ogłaszające się w naszem piśmie, by przy zamówieniach powoływali się na nasze pismo i przynajmniej w ten sposób dopomogli wydawnictwu.

Jakób Beiser. Znany we Lwowie ze swej zacności, prawości i uczynności aptekarz Jakób Beiser, ukończył 60-ty rok pracy zawodowej.

Przez dłuższy czas był zastępcą prezesa gal. Tow. aptekarskiego, a od wielu lat jest zastępcą prezesa Gremium aptekarzy lwowskich. Prócz tego piastuje cały szereg urzędów i godności, a zawsze sumiennie i gorliwie wypełniał swoje obowiązki. Toteż nie pozostaje jak tylko życzyć Czcigodnemu Jubilatowi jak najdłuższej owocnej działalności, a naszemu zawodowi jak najwięcej takich jednostek.

Lwowskie Kółko farmaceutyczne odbyło dnia 8. b. m. w sali Instytutu farmakologicznego doroczne Walne Zgromadzenie. Po złożeniu sprawozdania z czynności w roku ubiegłym, udzielono ustępującemu Wydziałowi absolutoryum, poczem p. Krzyżanowski referował sprawę przystąpienia Kółka do Galicyjskiego Towarzystwa Aptekarzy. Następnie odbyły się wybory nowego Wydziału, w skład którego weszli: prezes Karol Szyper, zast. prezesa: Stanisław Jezierski, skarbnik: Wiktor Rosenberg, sekretarka Eulalia Złotowska. Jako członkowie Wydziału zostali wybrani: Kazimierz Hoffmann, Józef Lux, Eugenia Fiebertówna, Maryan Krzyżanowski, Mieczysław Żyborski, Maryan Stettner, Walery Jelonek i Friedmann, zaś jako zastępcy: Stefan Kuszczak, Tadeusz Jakliński, Mieczysław Szajna, Laura Finklówna. Do komisyi rewizyjnej weszli: Mr. Goldstein, Hugon Bernfeld i Walery Jelonek.

Podwyższenie taksy leków w Niemczech. Bawarya zaproponowała na Radzie związkowej podwyższenie taksy leków, by przedewszystkiem poprawić byt aptekarzy prowincyonalnych. Widocznie w Niemczech mają wyrozumienie dla obecnych pogorszonych finansowych stosunków aptek. U nas nietylko nie zanosi się na podwyższenie taksy, ale przeciwnie obniża się znacznie obroty aptek przez nadmierne opusty dla Kasy chorych i przez faworyzowanie ruchu specyficznego.

Zmiana własności. Mr. Mieczysław Porilles zakupił od wdowy po aptekarzu Apolinarym Kucharskim aptekę w Majdanie przy Kolbuszowej.

Podwyższenie cła od spirytusu. W parlamencie przeszedł wniosek o podwyższenie cła od spirytusu. Postanowienie to ma wejść w życie z dniem 1. lutego 1914 roku. Dotychczas wynosiło oclenie 90 h (kontingent) i 110 h (exkontingent). W przyszłości ma wynosić cło 1·40 i 1·60. Spirytus który jest w obiegu zostanie dodatkowo oclony.

Obniżenie ceny cukru. Kartel cukrowy obniża cenę cukru o 75 h na 100 klg.

Ostrzeżenie. Od jakiegoś czasu dostarczają z zagranicy aptekarzom austryackim tuby nieco tańsze od miejscowych, ale bez podania w cennikach i fakturach z jakiego materyału są one sporządzone.

Wreszcie badania wykazały, że to są cynkowane tuby ołowiane o zawartości 90% ołowiu, tylko zewnątrz i wewnątrz cynkiem wygładzone. Odbiorcy zamawiali tuby w przekonaniu, że są to tuby cynkowe, a wobec odnośnych liferentów nie mają teraz żadnego prawa reklamacyi, bo ani w cenniku ani we fakturze nie spotkali się z wyrażeniem „cynkowy“.

Tymczasem takie cynkowane tuby ołowiane nie są według obowiązujących u nas rozporządzeń dozwolone, ani na preparaty farmaceutyczne, ani kosmetyczne, gdyż najwyraźniej jest powiedziane, że tylko takie tuby cynkowe mogą być używane, które zawierają najwyżej 1% ołowiu. Ta tolerancya 1% ołowiu ma tylko dlatego miejsce, że nawet tak zwany czysty cynk zawiera zwykle około ½% ołowiu.

Ponieważ aptekarze przy zakupnie takich „tanich“ tub, mogą być pociągnięci do odpowiedzialności, należy więc przy zakupnie zwracać bacznie na to uwagę, by tuby były cynkowe, o ile możności wolne od ołowiu.

Podanie o koncesyę. Mr. Maraszewski wniósł wskutek nabycia urządzenia apteki w Rudniku podanie o koncesyę na powyższą aptekę.

Wydzierżawienie apteki. Mr. Baltaziński wydzierżawił aptekę p. A. Weisa w Jaśle.

NADESŁANO.

Pharmaceutischer Almanach 1914 przez Dr. Jana Hegera cena K 3·20. Almanach zawiera obok kalendarium obszerną część informacyjną, spis aptek, właścicieli, dzierżawców i magistrów kondycyonujących, spis aptek i urzędników wojskowych. Tabele: alkoholowa i termometrowa, wagi i miary amerykańsko-angielskie, najnowsze rozporządzenia i t. p.

„Ideal“ reflektor do lampek elektrycznych i lampki płonące 240 godzin bez przerwy, wygodne w aptece, bo zabezpieczają przed pożarem. Do nabypia przez konstruktora: Gustaw Remus, Halle a. S.

„Laokoon“ lwowska fabryka przetworów farmaceutycznych, która na wystawie wiedeńskiej, była jedyną przedstawicielką polskiego przemysłu farmaceutycznego, została nagrodzona najwyższem odznaczeniem t. j. dyplomem na złoty medal.

Philipp Röder, Bruno Raabe. Z powodu częściowego strejku drukarzy w Wiedniu firma nie mogła wydać przypadającego na ten miesiąc dodatku, za to rozesłała pisane na maszynie krótkie notatki o najnowszych zmianach, których przesłania można w firmie zażądać.

Odezwa jakich już było wiele! Jeszcze jedna, ale może już ostatnia, jaką gal. Tow. farm. „Unitas“ kieruje do swych Członków w sprawie wyrównania zaległości. Skarbnik Towarzystwa Mr. Wł. Paderewski rozesłał kilka tygodni temu upomnienia i załączył czeki, i to także już nie poraz pierwszy, ale rezultat był taki jak zawsze. Nawet Ci Członkowie, którzy zalegają z większemi kwotami, bagatelizują to sobie. Towarzystwo które utrzymuje się z wkładek Członków nie może istnieć w takich warunkach. Pomimo że Towarzystwo dokłada wszelkich starań, (zwiększone koszta wydawnictwa z powodu droższego druku) by dać Członkom pismo regularnie wychodzące, mieszczące na swych łamach niezbędne nowoczesnemu farmaceucie wiadomości, część naukową i praktyczną, obok części kronikarskiej. Członkowie nie umią tego, czy też nie chcą ocenić.

Toteż dzięki takiemu postępowaniu czuje się Towarzystwo zniewolone wstrzymać dalszą wysyłkę *Kroniki* Członkom od dłuższego czasu zalegającym z wkładkami, a kwotę należną Towarzystwu za czas ubiegły ściągnąć drogą sądową.



Ś. p. Prof. Dr. LUDWIK BRUNER

profesor chemii farmaceutycznej, Kurator „Koła farmaceutów U. U. J.“, zmarł nagle w sile wieku.

Nieubłagana śmierć zabiera z pośród członków Komisyi egzaminacyjnej dla rygorozów farmaceutycznych drugiego w tym roku profesora. Po ś. p. prof. Auguście Witkowskim umiera nagle prof. Ludwik Bruner. Fatalnym zbiegiem okoliczności obaj profesorowie w sile wieku, z wielkimi planami na przyszłość, po wywalczeniu wzorowych pracowni, obaj o wybitnych zdolnościach nauczycielskich, przytem zacni, powszechnie szanowani, toteż pozostaje po nich pamięć jaknajlepsza, niezatarta.

Redaktor odpowiedzialny: Mr. Jan Henoch.

Nakładem Gal. Tow. farm. «Unitas». — Drukarnia Związkowa w Krakowie (ul. Mikołajska L. 13) pod zarządem A. Szyjewskiego.